



Z Ewangelii św. Marka

Jezus powiedział do swoich uczniów: "W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec". †

Mk 13, 24-32

Oczekiwanie spełnienia nadziei

Ewangelia uczy nas mądrości oczekiwania. Tym samym jakby umieszczala nas między rzeczywistością a tym, co ma nadejść. Czy takie "zawieszenie" między realnym życiem a spełnieniem nadziei jest dla nas korzystne? Czy w taki sposób nie ryzykujemy wyobcowania, ucieczki od codziennej egzystencji? Pan Jezus, kiedy mówi o naturalnym rytmie przyrody nie tylko nas uspokaja, ale wiąże nas z realnym życiem, które - aby było autentyczne - musi być niejako zanurzone w oczekiwaniu na swoje ostateczne spełnienie. A spełni się ono w momencie, kiedy rozpocznie się stan wiecznego trwania, kiedy osiągniemy doskonałość. Będzie to możliwe przy powtórным przyjściu Zbawiciela – Syna Człowieczego na ziemię. Wypełni się wtedy każde pragnienie, skończy się wszelkie oczekiwanie.

Jest znamienne dla naszych czasów, że w znacznym stopniu zatraciliśmy ten podstawowy wymiar chrześcijańskiego oczekiwania. Przy jednoczesnym, ciągłym narzekaniu na niedoskonałości naszego bytowania. Paradoksalnie – im bardziej otaczający nas świat uważamy za nasze ostateczne przeznaczenie, im bardziej się z nim wiążemy, z tym większą trudnością przyjdzie się nam zmierzyć z prawdą o przemijającej rzeczywistości, o konieczności pielęgnowania nadziei w osiągnięcie ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Ewangelia jest i pozostanie Dobrą Nowiną aż do ostatecznego spełniania się naszego oczekiwania.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz